

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
KRAKÓW, RYNEK GŁ. L. 45. II. p.

Rachunku czekowego poczt. kasy oszcz. Nr. 10.863.
Konto „Banku Polskiego Związku Narodowego“ Nr. 33.

BIURA REDAKCYI I ADMINISTRACYI
otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od
godziny 10—12 rano i od 6—8 wieczorem.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej.
Listów nieopłaconych się nie przyjmuje.

Biura „Polskiego Związku Narodowego“ otwarte co-
dziennie od godziny 10—12 rano i 6—8 wieczorem.
Rynek gł. Linia A-B. L. 45. II. p. Tel. Nr. 2024/VIII

WAWEL

ORGAN

„POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO“

„WAWEL“
wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

PRENUMERATA
roczna w Austrii 5 K. roczna za granicą 6 K
NUMER POJEDYNCZY 20 HALERZY.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitem lub jego miejsce 25 halerzy,
w Nadesłanem 60 halerzy.

Rękopisów się nie zwraca.
Listów anonimowych się nie uwzględnia.

Tel. Redakcyi i Administracyi Nr. 2015/VIII.

We wtorek dnia 20-go b. m. odbędzie się
w sali im. Kościuszki

Wielkie Zgromadzenie poufne
Członków Stowarzyszeń „P. Z. N.“
z rodzinami.

Początek punktualnie o godz. 7½ wieczorem.

O jak najliczniejszy udział prosi
Prezydum „P. Z. N.“

†

W dniu 9-go lipca zmarł nagle

Kazimierz hr. Badeni

urodzony w r. 1846 w Surochowie. Po ojcu i dziadzie, obok brata, niejako w dziedzictwie powołany był do rządzenia. Nieocenione przymioty charakteru, serca i umysłu, drogim Go czyniły wszystkim, którzy się z nim kiedykolwiek zetknęli. Kraj traci w Nim męża stanu, który przez szereg lat świetnie nim rządził, który do końca życia zatrzymał przodujące i kierujące stanowisko. Był to ostatni wielki kierownik monarchii Habsburgów, kierownik i polityk opierający się na zasadach a nie ustępliwości, na poczuciu obowiązków a nie na chęci utrzymania się jedynie przy władzy, ostatni co myślał o całości i przyszłości a nie o dniu... jutrzejszym! Była to ostatnia prawdziwie żelazna ręka, która umiała rządzić państwem tak skomplikowanym jak... Austria. Nad grobem Jego stanęło pełne boleści społeczeństwo polskie! I słusznie. Wszak z otwarciem się mogiły dla Niego, zostało pozbawionem jednego z tych, co całym życiem dowodzili żywotności i siły naszego narodu. Był to prawdziwie zna-

komity obywatel, czynnem a nie słowem okazujący miłość Ojczyzny Polak, prawdziwy mąż stanu i człowiek, którego czysty charakter przez swoją piękność i szlachetność świecił trwałym przykładem i wzorem.

Nad zimną Jego mogiłą stanął obok nas naród czeski, stanął przedstawiciel Monarchy, który uznał wielkie Jego zasługi dla państwa, stanęli w głębokim żalu obok rodziny wszyscy, którym na sercu leży ład, przyszłość i rzetelna praca, bo do grobu zszedł wódz co z szeregowca doszedł do buławy, który nie tylko widział cel, ale i umiał do niego prowadzić.

Prasa.

Prasa — to jeden z najważniejszych czynników życia społecznego i narodowego, to najlepszy sposób oświecania ogółu, podnoszenia jego ducha, karcenia nadużyć, usuwania krzywd, niedostatków i niedomagań. To też wolność prasy zaliczyć musimy do największych zdobyczy, jakimi wolne i ucywilizowane narody poszczycić się mogą. Celem jej powinna być zawsze i jedynie praca nad podniesieniem duchowego poziomu, a środki, które do niego zdąża, muszą schodzić się w tej wielkiej enocie, jaką jest miłość Boga, Ojczyzny i bliźniego. Niestety! Dzisiejsza prasa stała się areną walk kastowych, religijnych i politycznych. Zamiast usuwać nieporozumienia — powiększa je, zamiast zwalczać namiętności — rozbudza instynkta, zamiast zbijać fałszywe obietnice — hołduje sama złudzeniu, bałamucąc przez to całe społeczeństwo i staje się rozsądnikiem moralnej zgnilizny. Zepchnięta do celów agitacyjnych i spekulacyjnych, traci swój charakter, działalność jej staje się zgubną nie tylko dla duchowego, lecz materialnego i fizycznego rozwoju narodu, bo rozpalając namiętności, prowadzi do ogólnego przeczenia nerwów,

wyzysku i walk partyjnych, które osłabiają spójność narodową, łamią odporność i niszczą jego indywidualizm.

Taki kierunek prasy oparty na szowinizmie, radykalizmie i niecenieniu wzajemnej nienawiści, jest złem niedającym się powetować, jest zgnilizną rozkładającą organizm narodowy — jest zbrodnią — bo prowadzi naród do zguby i zapomnienia.

Grzechy prasy — a w szczególności naszej polskiej prasy — są bardzo wielkie. I jeżeli nie mamy w tym potopie mętów, brudu i zgnilizny zginąć — jeżeli mamy pracować dla społeczeństwa i kraju, to powinniśmy to złe, które zdaje się jest już zakorzenione, usunąć i skierować usiłowania na drogę realnej pracy. Jak lekarz, który wedle planu odpowiadającego naturze chorej jednostki, systematycznie usuwa jedną chorobę po drugiej i przywraca organizmowi zdrowie, tak społeczeństwo powinno wszystkie swoje siły skupić — by przeprowadzeniem zmian mogących usunąć złe, postawić prasę na wysokości jej zadania.

Najpierwszym złem, to sama legislatura nie dość jasno zakreslająca granice, które prawie wolno przekroczyć, z drugiej strony zupełna swoboda i dowolność pisanie oraz możność nadużywania prasy do wszystkich celów jakie namiętności ludzkie stwarzają. Gdyby płody myśli i pracy jednostek, zanim przedostaną się do maszyn drukarskich do rąk ogółu przechodziły przez alembik wiedzy, nauki, zasad moralnych i religijnych, moglibyśmy pogodzić się z tą ogólną wolnością pisanie, gdy zaś tego niema, gdy cenzura pism zasadza się na szukaniu tego, co dla czytelnika jest przeważnie kwestią obojętną, musi być nie tyle na wolność prasy ile na jej wydawnictwa nałożony kagańiec. — Rękodzielnik — jeżeli chce w swoim zawodzie samoistnie na chleb pracować — musi dowodzić odpowiedniego wykształcenia, takie dowody wykazać musi przemysłowiec lub nauczyciel ludowy — nie potrzebuje ich ale ten, któremu zachciało się

być mentorem innych i zapomocą piorunujących artykułów, pełnych mitologicznych kombinacji i maszyny drukarskiej urabiać opinię publiczną. Jestto złe — które cierpienie być nie może, bo brak wiedzy, brak nauki powoduje zepchnięcie tego nerwu życiowego, jakim jest prasa na najniższy poziom. Jestto luka w ustawie, która bezwarunkowo odpowiednim przepisem wypełnioną być musi. Jeżeli rękodzielnik lub przemysłowiec nie ma w swym zawodzie odpowiedniej wiedzy, to szkodzi jedynie sobie, literat zaś i publicysta szkodzi całemu społeczeństwu, szkodzi narodowi, psuje i wypacza najlepsze pomysły i rzeszę mniej oświeconego narodu prowadzi na bezdroża. Ten więc, który owoc swej pracy umysłowej chce jako pokarm duchowy społeczeństwu poddawać, powinien posiadać odpowiednie i co najmniej uniwersyteckie wykształcenie, bo to wpoiwszy mu pewien zakres wiedzy, nie pozwoli na bałamutne przedstawienie pojęć i doktryn lub podsuwanie utopijnych mrzonek albo niemożliwych do ziszczenia pragnień i utrzymywać będzie dziennikarstwo na pewnej intelektualnej wyżynie. Austria jako konglomerat różnych narodowości — może mieć przepisy tylko ogólne — do potrzeb państwowych zastosowane — cele zaś narodowe uwzględnić powinien nasz Sejm i w tym kierunku odpowiednie stosunkom, czasowi i potrzebie normy ustawowe przeprowadzić.

Drugim koniecznym warunkiem uzdrowienia i podniesienia prasy, to kontrola nad wydawnictwem pism peryodycznych, zmierzająca z jednej strony do pilnowania normalnego kierunku dziennika, łagodzenia zbyt ostrych wyrazów i napaści w walkach partyjnych, z drugiej strony kontrola treści poszczególnych artykułów, bo nie odpowiednie, nie prawdziwe, nie dostosowane do okoliczności, przedwczesne lub spóźnione podkopują powagę dziennika i chybiamy swego celu. — Ileż to razy czytamy nawet w najpoważniejszych dziennikach szumne opisy niemoralnych widowisk, nieistniejących wydarzeń

12)

August Sokołowski.

Prusy i Polska.

III.

Obawa Prus przed odbudowaniem
Polski. — Memoryał Bunsena. —
Zastrzeżenia gabinetu berlińskiego.
— Memoryał Bernhardego.

ciąg dalszy.

Mimo tych nikczemnych kłopotów, brały sprawy polskie obrót coraz niepomyślniejszy dla polityki pruskiej. Powołanie Wielopolskiego do steru rządów w Królestwie i objęcie władzy namiestniczej w Warszawie przez w. ks. Konstantego, uważano w Berlinie za zapowiedź groźnej katastrofy.

W tej chwili wystąpił na widownię Bismarck i objął dnia 24 września 1862 r. naczelny kierunek polityki pruskiej. Stanowisko gabinetu berlińskiego w sprawie polskiej było odtąd już jasno określone. Cała dyplomacja pruska śledzi z natężoną uwagą wypadki warszawskie, a następca tronu, późniejszy cesarz Fryderyk, zwraca się do Bernhardiego z żądaniem, aby napisał memoriał w sprawie polskiej.

Teodor Bernhardt, znany autor historii rosyjskiej, uchodził w kołach dworskich w Berlinie za gruntownego znawcę stosunków moskiewskich. — Przed kilku laty (w r. 1855) ułożył on dla własnego użytku,

obszerny i wcale trafny obraz panowania Mikołaja I. Ze sprawozdania tego korzystał późniejszy król i cesarz Wilhelm podczas podróży swojej do Petersburga w r. 1856 i powróciwszy stamtąd, wyraził się z wielkim o pracy Bernhardiego uznaniem. Za przykładem ojca poszedł teraz syn, zwłaszcza, że chodziło o ważniejszą jeszcze kwestię polską.

Bernhardt zabrał się natychmiast do dzieła i w styczniu 1863 r., już po rozpoczęciu powstania, spisał dość obszerny memoriał i odesłał go do Berlina*) Nie będziemy wchodzić w szczegóły tej ciekawej zresztą, chociaż nieprzychylny dla nas roboty i przytoczymy tylko ostatnie, najważniejsze jej ustępy.

Tak jak wszyscy dyplomaci z owych czasów i on wierzy w możność odbudowania Polski niepodległej i uważa ją, zgodnie z Bismarckiem, i z tych samych co Bismarck powodów, za największe dla państwa pruskiego niebezpieczeństwo. Na tej argumentacji opierając się, podaje następcy tronu następujące wskazówki i rady: Może nie będzie rzeczą podobną — są słowa memoriału — przeszkodzić zupełnie odbudowaniu Polski Mogą mianowicie zdarzyć się wypadki, wobec których Rosya nie będzie nawet czynić wielkich usiłowań, aby się utrzymać w Polsce, — a Prusy nie powinni wtedy poświęcać się bezwzględnie dla podtrzymania stosunków, które utraciły rację bytu. Ale je-

*) Oba memoriały Bernhardiego wyszły w „Hist. Ztschrift“. Sybilla w 1894 r.

żeli wyzwolenie Polski z pod rządów rosyjskich nie ma być dla Prus i dla Niemiec niebezpieczeństwem, to nie powinno ono prędzej nastąpić, aż gdy W. Ks. Poznańskie będzie zupełnie lub do tego stopnia zgermanizowanem, że nie będzie można myśleć tam o przywróceniu dawnego stanu rzeczy, i aż Niemcy zjednoczą się pod naczelnym kierunkiem Prus. Na teraz spełnienie tych obu warunków jest jeszcze dalekie, i dlatego interes Prus i Niemiec nakazuje nam wziąć udział czynny w stłumieniu polskiego powstania, jeżeli Rosya nie będzie miała dość siły sama tego dokonać. Powodów do wmieszania się dostarczy nam zapewne nieroztropność polska, a opinia publiczna w Niemczech nie jest już dziś tak zaślepiona względem Polaków, abyśmy na nią mieli się oglądać.

Niewiadomo, czy wywody Bernhardiego wywarły jaki wpływ na ówczesną politykę gabinetu berlińskiego, ale to stwierdzić należy, że poszła ona drogami w memoriale wskazanymi, że odpowiadała najzupełniej intencjom Bismarcka.

Położenie Prus w tej chwili było trudne. Wewnątrz zatarg z sejmem, który żadną miarą niechciał uchwalić kredytów na zawieszoną reformę wojskową, na zewnątrz naprężone stosunki z Austrią i Francją a ponadto widmo aliansu rosyjsko-francuskiego i obawa przed porozumieniem polsko-rosyjskiem — oto sytuacja, w jakiej znajdowała się monarchia Hohenzollernów na

schyłku r. 1862, w przededniu powstania. Z tych kłopotów mieli ją wyratować Polacy!

Na wiadomość o wybuchu powstania zawrzało we wszystkich biurach dykretaryach berlińskich. W ministerstwie wojny przypominano sobie, że kapłan Verdy de Vernodi bawił niedawno w Królestwie i złożył dokładną relację o tamtejszych stosunkach, wezwano go więc telegraficznie do Berlina i polecono aby z majorem Rauchem udał się bezzwłocznie do Warszawy: gen. Werder otrzymał naczelną dowództwo nad czterema korpusami, rozłożonemi wzdłuż granic Królestwa a do Petersburga pojechał gen. Alvensleben wioząc w zanadrzu projekt słynnej Konwencji, podpisanej następnie w dniu 8. lutego.

Była to polityka z punktu widzenia pruskiego łatwourozumiała. Niewołany i nieproszony ofiarował Bismarck pomoc swoją Rosji, zjednywał sobie wdzięczność Aleksandra II., wznowiał ostygłą przyjaźń rosyjsko-pruską i co najwięcej może ważyło, przyczynił się do uśmierzenia powstania, do pogrzebania na długi czas tak groźnej dla Prus kwestyi polskiej.

Wiadomość o konwencji wywołała zdziwienie w Londynie, oburzyła Napoleona III. i opinię francuską w ogóle.

Ambasadorowie obu mocarstw zachodnich zażądali natychmiast wyjaśnień i tekstu konwencji. Tekst ten nie utrzymali wprawdzie ale za to bardzo jasno określił Bismarck stanowisko Prus w sprawie polskiej.

C. d. n.

oraz mylne informacje o bezwartościowych i destrukcyjnych pracach społecznych, których żadna szanująca się gazeta, gdyby miała odpowiednią kontrolę redakcyjną, nigdyby nie umieszczała. — Kontrolę taką wykonywać powinno stronnictwo, do którego dziennik należy i Rząd, a przez taką kontrolę zapobiegnie się nie tylko zbyt krewkiemu przedstawianiu poglądów i zasad, lecz usunięte zostaną wszelkie insynuacje i nieporozumienia, jakie rozsiewają tak polujące na sensację i pokup brukowe gazety jak i wielkie, poważne polityczne czasopisma.

Wolność „byle komu” na założenie czy to politycznego czy humorystycznego lub sprawom zawodowym poświęconego czasopisma, powinna ustąpić. Tem więcej powinno być wzbudzeniem zakładanie pism dla celów spekulacyjnych, bo te nie liczą się z celami społecznymi i narodowymi. Koncesja na wydawnictwo jakiegokolwiek pisma, powinna być zastrzeżoną jedynie dla stronnictw o silnie zarysowanym politycznym czy naukowym lub religijnym programie, lub dla Stowarzyszeń oświatowych i zawodowych pozostających pod należytą kontrolą. Wówczas wydawnictwo dzienników stanie na wyżynie swego zadania. Kierownictwo takiego pisma spocząć winno w rękach ludzi społecznie i fachowo wykształconych, wydawnictwo zaś w rękach odnośnych wydziałów.

Zarzut, że przy takim ustroju, wolność prasy przestanie istnieć i żadna myśl śmielsza nie zdoła po za mur kontroli na zewnątrz się ujawniać, będzie już dlatego bezasadny, że wolność prasy nie polega na puszczaniu zadrukowanego papieru bezwartościową treścią, lecz na swobodnym wypowiedzeniu swych zapatrywań, które jednak w odpowiednią formę ujęte być winny.

Walka stronnictw — chociażby najzacieklej prowadzona, nikogo nie rozgoryczy, nie zdenerwuje ani na nikogo ujemnego wpływu nie wywrze jeżeli kierownictwo jej znajdować się będzie w ręku ludzi wykształconych — lecz owszem — każda polemika będzie dobrą szkołą dla młodszych pokoleń które z natury rzeczy są więcej krewkie, i kulturalnem podniesieniem najszerzych warstw, które uświadamiać a nie bałamucić lub z prawej drogi sprowadzać jest naszym obowiązkiem. — Taki ustrój prasy, to jeden i jedynie możliwy dla nas jako dla narodu nie mającego swego własnego państwa a kulturalnie silnie rozwijającego, bo ustrój ten nie zaprowadzi nas ani na manowce, ani do zguby, gdyż wszystkie programy stronnictw polskich bez względu na ich odcienie, opierają się na religii, miłości ojczyzny — narodu i kultury — dążą więc w jednym kierunku. Programy ich jeżeli kierowane tylko będą przez ludzi światłych, zejdą się na jednej i tej samej drodze, której nazwa „praca dla narodu i jego przyszłości”!!

— Ponad wszelkie posagi — największym jest zdrowie ciała i duszy dziewczęcia.

Kobieta a dom.

Dom, takie małe słówko, a tak wiele znaczy! Nędzna lepianka, albo gmach wspaniały; duszna izba na poddaszu, albo szereg pięknych pokoi, wszystko to nazywamy domem, a jeszcze inne znaczenie ma dom: uciśnienie duszy, gdy jest skołatana i smutna, spokój i odpoczynek po pracy, szczęście rodzinne — to wszystko rozumiemy pod wyrazem dom.

Wszak sierota bezdomna — to jakby uosobienie największego nieszczęścia. Człowiek bezdomny — to wyobrazienie samotności, smutku i tułactwa. Każdy kocha swój dom, a gdy go niema, to o nim marzy. A jednak czy w rzeczywistości jest dom dla każdego tem, czem być powinien?

Niestety tak nie jest. Dla jednych dom jest jakby świątynią, w której panuje spokój i święta zgoda — dla drugich jest piekłem. Dla jednych rajem pełnym rozkoszy — dla drugich jakoby więzieniem, z którego uciekają. Dla jednych najulubieńszym miejscem, dla innych tylko obojętnym schronieniem przed zimmem i deszczem. A te różnice bynajmniej nie należą od tego, czy dom mieści się w lepiance, czy w pałacu, czy jest ubogi, czy wspaniały, czy ma szereg pokoi,

czy też jedną tylko izdebkę. Zależy to jedynie od ducha, jaki w domu panuje — zależy od tych, którzy ten dom zamieszkują. Wiadomo, że wszyscy powinni starać się o to, by dom był tem, czem być powinien t. j. przybytkiem szczęścia. Zgoda, ustepliwość, ofiarność, pracowitość, oszczędność, wesołość — oto są cegiełki, które wszyscy znosić powinni do budowy swego domu, a które spajać trzeba wapnem wzajemnej miłości. Ale któż jest głównym kierownikiem tej budowy? Oto kobieta — żona i matka.

Już stare polskie przysłowie powiada, że kobieta trzy węgly domu podtrzymuje. I prawda. Choćby najbardziej lekceważąc pracę kobietą, choćby nie wiele ją samą ceniąc — przyznać każdy musi, że jaka kobieta — taka i rodzina, taki i dom. Ona domem rządzi. Ona właśnie to sprawia, że dom może być dla rodziny rajem, ale może też stać się i piekłem.

Żeby mężczyzna niewiem jak pracował, żeby dostatek był największy — wszystko się zmarnuje, wszystko się rozlezie w rękach ciemnej, nieporządnej i głupiej kobiety. Zato kobieta łagodna i ustepliwa powstrzymuje od kłótni i od niemądrych procesów — pracowita i oszczędna utrzymuje i pomnaża dobrobyt, pracę męzowską i zarobiony grosz szanuje i przysparza bogactwa i wygody; obyczajna nie dopuści zgorzenia; oświecona i roztropna dzieci w poczciwości w posłuszeństwie i bojaźni Bożej wychowuje i na ludzi ich wyprowadza..

Aby jednak kobieta mogła być taką, jaką być powinna — musi przede wszystkim być rozumna. Dziś wszyscy nawołują do oświaty, każdy już rozumie, że głupim i ciemnym pozostać nie można. Oświata wszystkim potrzebna — ale najbardziej potrzebna kobietom. One domem rządzą, one dzieci wychowują, one całe bogactwo rodziny w swoim ręku trzymają, one są postawione jako stróżka dobra i szczęścia rodzinnego. Mając tak ważne zadanie do spełnienia, muszą być oświecone i rozumne.

Na szczęście, w wielu już miejscowościach ludzie to pojęli i gdzie tylko można, zakładają towarzystwa kobiet, których zadaniem jest wspólne uczenie się — wspólne gospodarskie prace i pomoc.

Wielka stąd jest korzyść i wartoby przykłady takie naśladować. Wartoby też dbać jak najwięcej o to, aby dziewczęta uczyć porządnie, bo im się ta nauka bardzo, a bardzo przydać może.

A jednak — aż wstyd pomyśleć! — wielu jest jeszcze takich ludzi, którzy powiadają, że kobiecie rozum i nauka na nic nie są potrzebne. Co innego mężczyzna! Ale kobieta — niech domu pilnuje, a do książek nie zagląda, bo to nie jej rzecz. Oj głowy! głowy zakute! A czy wy nie wiecie, że na to, żeby dobrze domu pilnować, to niezaszkodzi nieraz do książki zajrzeć. A już i to lepiej, żeby w wolnych chwilach kobieta książką się bawiła, niż żeby z plotkami do sąsiadek latała, albo broń Boże, zaglądała do kieliszka. Są też tacy, przeważnie młodzi chłopcy, którzy powiadają, że byle była dziewczyna ładna, a lubiła się pośmiać, to rozum nie potrzebuje.

Polskie dziewczyny! Jeżeli spotkacie młodzieńca, który takie zdanie wygłasza, to go się strzeżcie jak ognia. I wiedźcie, że taki, choćby się ożenił i założył dom, to go utrzymać nie potrafi i żony swej nie uszanuje. Smutny los jest takiej, którą mąż wziął tylko dla ładnej twarzy. Ładność prędko przechodzi, a życie wspólne długie, bo aż do grobowej deski. Nie bądźcie głupie! Pręć odpowiadajcie tych, którzy w was tylko ładną twarz widzą a duszy waszej nie widzą i nie potrzebują.

Tylko ten, który w żonie człowieka uszanuje, tylko ten będzie dobrym mężem — i tylko z takim życie zejdzie szczęśliwie — spokojnie i poczciwie. Aby takiego sobie wybrać, trzeba kobiecie rozumu.

Garnijcie się więc kobiety do oświaty. Pracujcie w „Polskim Związku Narodowym” nad sobą i drugimi, a zle, które jest jeszcze niewypienione, które jest całą waszą niedolą i biedą, zginie bezpowrotnie zmieniając się w szczęście, które jest najpiękniejszą ozdobą domu i najdroższym klejnotem na ziemi.

Nie boi się ten Boga, nie wstydi się ludzi,
Kto nienawidzi klas jednych przeciw drugim budzi.

ZESTAWIENIE
zniżek cen uzyskanych przez „P. Z. N.” dla członków Stow. wchodzących w skład „P. Z. N.”

Rodzaj towaru	Cena względnie opust	Firma i adres
Mąka i krupki	6% opustu (z wyjątk. cukru)	Jawornicki w Rynku Linia A-B
	3% opustu	Rutkowski ul. Szczepańska 11.
Skład nafty	Najlepsza nafta 1 litr 24 h. z dostawą do domu najmniej 2 litry.	Jan Kalinowski, ul. Lenartowicza L. 14.
Przewo opałowe	w workach wagi netto 14 kg. 50 h. wszelkie inne artykuły 5—10%.	
	6% opustu z wyjątk. cukru od win i wódek 10%	St. Szarski Rynek gł. Szara kamienica
Towary korzenne i kolonialne, delikatesy, wina, wódki i piwo	3% opustu niewyłączając cukru	J. Funek ul. Bracka 6.
	6% opustu z wyjątkiem maki, cukru kawy, od piwa flaszkowego 10%	Suski ul. Grodzka
	3—10% opustu z wyjątkiem cukru i kawy	Wołkowski Rynek gł. 41.
	5% opustu	A. Hawełka Rynek gł.
Bielizna galanteryja itp.	6% opustu (z wyjątkiem kapeluszy Habiga, kaloszy rosyjskiej i obuwia amer.)	A. Skórczewski i Polakiewicz Floryńska 13.
Bielizna m. i d.	10% opustu	F. Bałabuszyński ul. Szewska 10.
	10% opustu z wyjątkiem kaloszy, koinierzy i kapeluszy Habiga	Bracia Bilewscy Rynek główny
Artykuły piśmienne i galanteryjne oraz we filiarki i zabawki dla dzieci	10% opustu	Janeczka & Ziemiński Rynek gł. 8. i filia plac Maryacki 2.
Cukiernia	5% opustu	Kondolewicz Sułkiewicz
Sukna	10% opustu	Zajaczek i Lankosz Rynek gł. 44.
Ubrania	10% opustu	Związek katol. krawców Floryńska 7. Antoni Mottl Wiślna 9.
Wyroby szewskie	5% opustu	Ignacy Wróbel pl. Marjański 1.
Różne	od wszystkich 5% od niektórych jednak 10% z wyjątkiem kaloszy, terpentyny, pokostu, bieli cynkowej, świec, mydła i sody	Reim i Ska Rynek gł. 37.
Towary żelazne, wyprawy kuchenne	5—10% opustu	W. Halski Sułkiewicz 21.
Lekarswa		Apteka pod Złotym stonem A. Bartmański i Ska Grodzka 22
		Apteka pod „Złotym Lwem” I. Lesikowskiego na Kleparzu
	20% opustu (z wyjątkiem specyfików, opatrunków i wód mineral.)	Apteka pod „Barankiem” W. Redyka Mały Rynek I. 2.
		Apteka pod „Stonem” Rynek gł. 43.
Nafta	o 2 h. na litrze niżej cen zwyczaj.	Apteka pod „Aniołem” H. Bankiego Półwie Zwierzynie 69.
		R. Dittmar plac WW Świętych 10.
Zakład poźrzebowy	Znaczne zniżenia, zamówienia atoli przez „Unię P. Z. N.”	J. Horakowa Mikołajska 14.
Drukarnia	5% opustu	A. Ripper ul. Zielona
Szkło i porcelana zwykłe: zbytkowne:	10% opustu 15% opustu	R. Dittmar Rynek 22.
Herbata	10% przy białej porcelanie szkle i lampach 15% przy luksusach, 5% przy herbacie.	Tomaszewski Rynek gł. 16.
Zegarki, zegary itd.	10% opustu	Fr. Bojarski Floryńska 4. S. Piotrowski Stawkowska 24.
Mięso	Mięso wołowe I-szej jakości a) z części tylnych 1 klgr. — 1.24 b) z części przednich 1 klgr. 1.12 Połędwica w całości 1 klgr. Koron 1.60 Połędwica przy częściowej sprzedaży 1 klgr. K. 1.80 Cielecina: a) mostek karczek i kotlety za 1 klgr. K. 1.12 b) z dyszka za 1 klgr. K. 1.28 Wieprzowina: a) połędwica za 1 klgr. K. 1.60 b) szynka za 1 klgr. K. 1.52 Smalec i słonina 1 klgr. K. 1.60	Jatka Dominińska 1. 47. Antoni Kubla, dostawca Unii „Polskiego Związku Narodowego”.

Kto jest matki-Ojczyzny nieodrodnym synem,
Niechaj tego nie słowem, lecz dowiedzie czynem.

„Swoj do swego”.

Nie ma nic wznioślejszego w narodzie nad hasło: „swoj do swego”. Nie zawsze to jednak jest możliwym, bo brak należytej oświaty, zrozumienia sprawy własnej i brak odpowiedniego wykształcenia odpychają „swego od swego”.

A wykształcenie to sprawa tak ważna, że dzisiaj wobec wzmożonej konkurencji, wznośzącego się poziomu wiedzy ogólnej na daleko sięgające wyżyny, niepodobniestwem jest prowadzić większego przedsiębiorstwa bez gruntownego zaznajomienia się z najgłówniejszymi zasadami kupiectwa.

Dzisiaj zanim przyjmą do pracy, w której nie odgrywa głównej roli oskard lub szufla, przejść trzeba bardzo często skrupulatną egzaminację, albo wykazać się papierami które potwierdzają, że się ma odpowiednie uzdolnienie. I to nie robi różnicy czy to w przemyśle, czy handlu. Fachowość jest już pierwszym warunkiem, a im ona jest wyższą, tem większe przynosi korzyści. Przemysł, jako z natury rzeczy wymagający specjalnego uzdolnienia, od wieków zdobył się na odpowiednie szkoły, które z biegiem czasu udoskonalają się i rozwijają, dochodząc dzisiaj do pierwszorzędných instytucji naukowych, stojących na równi z akademiami i uniwersytetami. Natomiast handel w ostatnich dopiero dziesiątkach lat zdobył się na szkoły teoretyczne, a ostatnio i na katedry uniwersyteckie.

Przyznać należy, że pierwszymi, którzy utworzyli podwoje uniwersyteckie dla kupców, byli Niemcy, nie zadawalający się jak inne kraje niższymi i wyższymi szkołami handlowymi. Powołali oni do życia poważne akademie, które specjalnie poświęcili handlowi, a przy uniwersytetach poszczególnych utworzyli katedry dla nauki kupiectwa. Dlatego też handel niemiecki wyspecjalizował się w ostatnich lat dziesiątkach i w handlu ogólnie światowym, zabrał jedno z pierwszych miejsc, zagrażając zepchnięciem na plan drugi handlu innych narodów, które mniej dbają o wykształcenie w kupiectwie. Zepchnięcie na plan drugi handlu polskiego, widzimy na każdym kroku. Dlaczego? Bo właśnie handel polski potrzebuje jak największego zastępu ludzi biegłych w kupiectwie i należycie wykształconych. Właśnie dla braku znajomości w kupiectwie Polacy nie prowadzą wybitniejszych interesów. Jeśli są wyjątki, jeśli tu i ówdzie znajdzie się rzeczywście na wielką skalę zakrojony handel polski, albo też zakład przemysłowy, to na jego czele widzimy zawsze inteligentną jednostkę, lub też kupca osiawiałego w pracy zawodowej, który swej pracy nie zmieniał jak rękawiczki, ale trwał dziesiątkami lat na stanowisku, dopóki praktyczną szkołą życia nie zdobył tego, co w kilku latach dałaby mu szkoła zawodowa, gdyby miał sposobność z niej korzystać.

Tracić najpiękniejsze lata na borykaniu się z brakiem potrzebnych w swym interesie wiadomości, jest stratą niepowetowaną. Szkoła handlowa stawia młodzieńca po kilku latach nauki na wystarczającym szczeblu wiedzy teoretycznej, którą praktycznie uzupełniać nie zabiera już dużo czasu, ani też muzu. Prócz tego do praktycznego uzupełnienia wiedzy zawodowej jest stosunkowo wysoko płatne; podczas gdy w innych wypadkach jest się przez długie lata poturadłem. Mimo tych jednakże korzyści rodzice polscy, a zwłaszcza kupcy nie przyszli jeszcze do tego przekonania, że bez wykształcenia zawodowego niepodobniestwem jest prowadzenie większego interesu.

Dowodem tego najlepszym szkoły handlowe, do których tak mało uczęszczają Polacy. Dlatego stowarzyszenia kupieckie i oświatowe, stowarzyszenia narodowe i przemysłowe, prócz hasła łączności, popierania się wzajemnego, powinny propagować w swych kołach zachęte do zdobywania przez młódz polską należytego wykształcenia fachowego, i w tym kierunku świecić przykładem. Im więcej będzie w szeregach kupiectwa polskiego jednostek światłych pod względem zawodowym, tem prędzej się kupiectwo polskie zjednoczy, wyrobi, a handel polski podniesie na wyżyny, dzisiaj bowiem wiedza jest pierwszym warunkiem we wszyst-

kich galeziach pracy. Nie pomogą jak najbardziej patriotyczne i głośnie okrzyki „swój do swego”, jeśli w kupiectwie naszym nie będzie duszy powodzenia, którą jest zaważenie w wykształcenie.

Rada Państwa.

Z najwyższego upoważnienia została zamknięta XIX. sesja Rady Państwa. Brakło jej zdolności do pracy. Wina spadła na stronnictwa, które bez potrzeby zatarasowały wielką ilością bezcelowych wniosków nagłych porządek dzienny. A na tym porządku dziennym znajdowały się sprawy prawdziwie ludowe i potrzebne dla ogółu. Miano zabezpieczyć tryb życia pomocników handlowych. Miano rozwinąć w sposób wydajny sieć kolei lokalnych wszystkich krajów. Dla przemysłu naftowego miano skutecznie dostarczyć pomocy materialnej i przez to uchylić grożące podwyższenie cen nafty. Wszystko to zostało udaremnionem. Uda-remniono też załatwienie preliminarza funduszu melioracyjnego, jako też obrady nad zarządzeniami, mającymi na celu usunięcie drożyzny chleba. Przedewszystkiem jednak miano uporządkować nasze stosunki handlowe do krajów bałkańskich. Szybkie i gładkie parlamentarne załatwianie tych bardzo ważnych spraw było już koniecznem ze względu na zewnętrzną politykę, w rzeczywistości jednakże było to żądanie monarchii, które zarazem było także dla sze-rokich kół ludności prawdziwą kwestją chleba. Tego wszystkiego jednakże stronnictwa obstrukcyjne wcale nie uwzględniły. Odebrały własnym pobratymcom sposobność do pracy i zarobku. Poszczególni słowiescy politycy używali najsłabszych środków, aby udaremnąć nawiązanie stosunków handlowo-politycznych z sąsiednimi słowiańskimi krajami, a tem samem i rozwój ekonomiczny. Takie postępowanie jest dotliwą szkodą dla ludu i państwa, narażeniem reprezentacji ludowej, która przez to nie jest w stanie spełnić najważniejszych zadań i obowiązków.

Są ludzie nawet dobrzy, co dlatego błędzą,
Że zamiast dobrem kraju, stronnictwem się rządzą.

NASZE STOWARZYSZENIA.

„UNIA Polskiego Związku Narodowego”

Onegdaj odbyło się w salach „Polskiego Związku Narodowego” poufne Zgromadzenie członków. Zgromadzeniu przewodniczył prezes „P. Z. N.”, Radca Dr Nartowski. Po omówieniu spraw organizacyjnych poszczególnych Stowarzyszeń, stwierdził stały rozwój „Polskiego Związku Narodowego”, który otwierając dla swoich członków w lutym „Bank P. Z. N.” obecnie przychodzi z „Unią P. Z. N.”, która ma służyć do zaspakajania wszelkich potrzeb materialnych członków Stowarzyszeń wchodzących w skład „P. Z. N.” Po gorąco przyjętym referacie p. Skąpskiego, dyrektora „Unii P. Z. N.”, wywiązała się obszerna dyskusja, w której głos zabierała jedna z obecnych pań i w bardzo rzeczowym wywodzie podniosła konieczność brania udziału w zgromadzeniach przez żony członków, bo tylko wtenczas odnieść będzie można rzeczywiste korzyści w organizacji. Następnie p. Skąpski podniósł pracę prezesa „P. Z. N.” w założeniu „Unii P. Z. N.” która wprowadzając „Polski Związek Narodowy” na podstawy ekonomiczne, zapewnia mu wielką przyszłość. Zasługi te uznali obecni jednomyślnie a przez powstanie uczcili jego w tym kierunku pracę. Nie mniej gorącą owację zgotowano dyrektorowi — referentowi „Unii P. Z. N.” p. Wikto-

rowi Wędrychowskiemu, który nie szczędząc trudów i pracy, w krótkim stosunkowo czasie potrafił postawić „Unię P. Z. N.” na rzeczywistości realnych podstawach, zapewniając tem samem wszystkim członkom Stowarzyszeń „P. Z. N.” korzyści materialne, które w obecnej drożyznie są rzeczywiste dobrodziejstwem dla członków. Zgromadzenie to było dowodem, do czego prowadzi cicha, a rzetelna praca Wydziału „P. Z. N.”, co można osiągnąć przez organizację, jeżeli ona pojęta jest w duchu prawdziwie katolickim i nie służy dla zabawy jednostek ale dla dobra ogółu.

To też można mieć dzisiaj pewność, że „Polski Związek Narodowy” w niedługim czasie zesereguje w sobie różne warstwy społeczne, że stanie na tych podstawach, które dla pracy na niwie czystszej są niezbędne, że wypłeni prywatę i osobiste cele podporządkuje pod dobro ogółu, że pod jego sztandarem nie braknie nikogo, coby nad dźwignieniem Ojczyzny z niedoli, niewoli i biedy, nie chciał pracować.

Niech pomni, kto ma dobro ogólne na celu,
Że jedność i duch zgody — to skała Wawelu.

KRONIKA.

Zgromadzenie poufne. We wtorek dnia 20-go lipca odbędzie się w sali im. Kościuszki Wielkie Zgromadzenie poufne wszystkich członków Stowarzyszeń „Polskiego Związku Narodowego”. Ponieważ na zgromadzeniu tem, obok spraw organizacyjnych, dyrektor „Unii Polskiego Związku Narodowego” p. St. Skąpski przedstawi dalsze korzyści ekonomiczne uzyskane dla członków Stowarzyszeń „Polskiego Związku Narodowego”, koniecznem jest solidarne pojawienie się z żonami, które zajmując się gospodarstwem domowym, muszą być o wszelkich ulgach powiadomione i przekona- nie, że obok korzyści moralnych, mężowie ich należąc do „Polskiego Związku Narodowego” odnoszą równocześnie także korzyści materialne, że wpłacona przez nich wkładka kilkakrotnie się zwraca, one zaś artykuły spożywcze dobre po niskich cenach otrzymać mogą. Niechaj zatem nikt się nie ociąga, niechaj nikt nie mówi, że „bez jednego wojna będzie”, ale stara się być nietylko sam ale z rodziną i znajomymi, którzy jako goście mile będą widziani.

Węgiel. Ceny węgla i sposób uzyskania go w bardzo niskiej cenie, przedstawi na Zgromadzeniu poufnem we wtorek Dyrekcja „Unii Polskiego Związku Narodowego”. Na zebraniu tem podane będą także dalsze zniżki uzyskane dla członków „Polskiego Związku Narodowego”.

Dorożkarze. Wszystkich właścicieli dorożek i woźniców zaprasza prezydium „Polskiego Związku Narodowego” na Wielkie Zgromadzenie poufne jakie odbędzie się we wtorek o godzinie 8 wieczór w „Polskim Związku Narodowym”. Na porządku uzyskane zniżenia cen owsa, siana i słomy. Również bardzo serdecznie zaprasza się żony, którym Dyrekcja „Unii Polskiego Związku Narodowego” przedstawi zniżenia cen artykułów spożywczych za okazaniem legitymacji swoich mężów, jako członków „P. Z. N.”

„Bank Polskiego Związku Narodowego” zwraca uwagę podających się o pożyczki, że takowe uzyskać mogą tylko członkowie Stowarzyszeń należących w skład „P. Z. N.” Natomiast oszczędności na 5% książeczki wkładowe, mogą składać i nieczłonkowie

Wyjaśnienie. Wobec licznych zapytań zawiadania Dyrekcja „Unii Polskiego Związku Narodowego”, że do wszelkich zniżek mają prawo jedynie członkowie nle zalegający z wkładkami do „P. Z. N.” na ten

miesiąc, w którym robią zakupno. Wszelkie zażalenia należy wpisywać do księgi korespondencyjnej członków „Polskiego Związku Narodowego”, która znajduje się w kancelaryi Sekretaryatu.

Zjednoczenie kolejarzy zawiadamia wszystkich swoich członków i filie Stowarzyszenia, że lokal „Zjednoczenia kolejarzy” znajduje się obecnie w „Polskim Związku Narodowym” Rynek gł. L. 45, gdzie dla użytku członków znajduje się Biblioteka, bilard, czytelnia itp. Wszelkich informacji obok prezydium udziela sekretaryat „P. Z. N.” w godzinach urzędowych.

Wkładki. Wkładki do Stowarzyszeń „P. Z. N.” przyjmuje sekretaryat w godzinach urzędowych. Niechaj żaden z członków nie ociąga się z wypełnieniem przyjętych na siebie obowiązków i nie czeka na pojawienie się dopiero kursora, szkodzi bowiem nie tylko tem własnemu Stowarzyszeniu ale najwięcej sobie i swojej rodzinie, bo traci, tak korzyści moralne, jak i materialne. Kto ponad 3 miesiące zalega z wkładkami, będzie wykreślony a chcąc dalej należeć do Stowarzyszenia, uważany będzie jako członek nowy i musi uiścić wpisowe.

Administracja „Wawelu” zwraca się z prośbą do członków Stowarzyszeń „P. Z. N.” o natychmiastowe podawanie zmian adresu w Sekretaryacie „P. Z. N.” Zmiana adresu dla członków wynosi 10 halerczy.

Prośba. Dyrekcja „Unii P. Z. N.” prosi wszystkich członków „P. Z. N.” by po przeczytaniu „Wawelu” zechcieli wyciąć umieszczoną w nim tabelę zniżek uzyskanych dla siebie i oddać ją swoim żonom do codziennego użytku przy zakupach towarów.

„Orzeł polski” w Budapeszcie. Pod takim tytułem wkrótce zacnie wychodzić w Budapeszcie tygodnik w języku polskim. Redakcja stawia sobie za zadanie być łącznikiem między Węgrami a Polakami, licznie po Węgrzech rozsianymi.

Pielgrzymka krakowska do Częstochowy na św. Annę wyruszy dnia 23. lipca z kościoła OO. Karmelitów. Kto sobie życzy wziąć w tej pielgrzymce udział, ma się postarać o paszport awizowany przez konsula rosyjskiego w Lwowie.

Kasa „Polskiego Związku Narodowego” otwartą jest dla członków we środy od godziny 7—8 po południu.

Bezczelność. Firma J. Meinl, mająca skład kawy i czekolady u nas w Krakowie, ofiarowała 4000 Koron na fundusz Rosegera. Na alarm wszczęty przez pisma polskie, przesłała 2000 Koron na dar grunwaldzki, zamieszczając równocześnie płatne anonse z treścią usprawiedliwiającą jej antypolski charakter. Pomijając przyjmowanie tego rodzaju anonsów od wrogich nam ludzi przez administrację pisma — nasza „Straż Polska” poleciła wydrukować afisze z treścią: Firma J. Meinl ofiarowała 4000 koron na „Schulverein”, — o czem zawiadamia „Straż Polska”. Afisze te miały być rozlepione w Krakowie. Niestety! Policja je... skonfiskowała. Konfiskata atoli nie obroni już p. Meinla przed społeczeństwem polskiem — które mając tyle firm swoich, potrafi odpowiedzieć godnie na prowokację.

Kontrabanda żydowska. Onegdaj o godzinie wpół do 9-tej wieczór, przed przybyciem na krakowski dworzec pociągu wiedeńskiego, pojawiła się na stacy i peronie znaczniejsza liczba straży skarbowej i policji. Po nadejściu pociągu aresztowano kilkanaście osób, przeważnie żydów, i poddano ich ścisłej rewizji w urzędzie cłowym. Osoby te, jako zawodowo trudniące się na wielką skalę przemyślnictwem towarów pruskich, przytrzymano na telegraficzne zarządzenie granicznego urzędu cłowego. Fakt ten wywołał tak na dworcu, jak i w mieście ogromną sensację, zwłaszcza wobec pogłosek, że na czele pomysłowej spółki stał znany kupiec krakowski. Na razie trzymają władze wynik rewizji w ścisłej tajemnicy.

Węgierska loterya klasowa. Ponieważ losy loteryi klasowej węgierskiej są zakazane, a nadto władze skarbowe je konfiskują i nakładają kary na ich właścicieli, przeto chcąc zmylić władze, wzięli się Węgrzy na sposób i rozsyłają je w kopertach z napisem: „Polski związek towarzyski w Budapeszcie, ul. Batorego 10 (Lengyel Tarsalgási Kör Budapest Bathory utera 10 sz.)” Przesyłek takich należy nie przyjmować, nie chcąc się narażać na kary.

Bojkotujmy prusaków na każdym kroku — co dzień.

TELEGRAMY. Ostatnie wiadomości.

Petersburg 14 lipca. Jeszcze w bieżącym roku rozpoczętą zostanie budowa kolei łączącej Granicę z Sebastopolem na Krymie. Droga ta prowadzić będzie na Kielce, Żytomierz, Kijów, Złotonoszę, a długość jej wynosić będzie 2450 kilometrów.

Przy zaprzysiężeniu kadetów w Połtawie wystąpił car z dłuższą przemową w której zaznaczył, że Rosya otoczona jest zewsząd wrogami i wezwał ich by stali na straży nie tylko honoru ale i całości wielkiej Matki Rosyi.

Zofia 14 lipca. Rząd turecki uznał Bułgarię królestwem. We wrześniu b. r. wysłał sułtan do Sofii nadzwyczajne poselstwo celem złożenia królowi Ferdynandowi gratulacji.

Busk 14 lipca. Pogrzeb Kazimierza hr. Badeniego odbył się z ogromną okazałością. W zastępstwie Cesarza przybył hr. Chołojewski i postępowal tuż za trumną. Oprócz niego przybyli ministrowie Biliński, Duleba, Gieorgi, Korytowski, namiestnik Bobrzyński, reprezentanci Izby Panów, Rady państwa, Czech, niezliczona ilość duchowieństwa, szlachty, dygnitarzy i znajomych.

Sinaja 14 lipca. Przyjęcie austriackiego następcy tronu Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i jego żony przez rumuńską parę królewską było nadzwyczaj serdeczne.

Berlin 14 lipca. Jako następcę kanclerza Bülowa mienią Bettmanna-Holzega.

Pekin 14 lipca. Z rozkazu regenta zamordowały wojska rządowe pretendenta do tronu księcia Chu z całą rodziną i świtą.

Zebrania członków i posiedzenia Wydziałów Stowarzyszeń POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO.

20. lipca — wtorek — godz. 7½ wieczorem punktualnie **Wielkie Zgromadzenie poufne** wszystkich członków Stowarzyszeń „Polskiego Związku Narodowego” z rodzinami.

21. lipca — środa — godzina 7½ wieczorem posiedzenie Wydziału Stowarzyszenia „Katolickiego Przyjaźni krakowska”.

22. lipca — czwartek — godz. 7½ wieczorem posiedzenie Wydziału „Stow. woźnych inst. finansowych”.

22. lipca — czwartek — godzina 10 wieczór posiedzenie Wydziału „Katolickiego Stowarzyszenia dorożkarzy”.

NADESŁANE.

Adwokat

Dr. KAROL ŁEPKOWSKI

Syndyk „Polskiego Związku Narodowego”
ul. Poselska L. 9. Tel. Nr. 272.

Radca cesarski

DR. MIECZYŚLAW NARTOWSKI
KRAKÓW, ULICA WIŚLNA L. 9.

ORDYNUJE OD GODZINY 3 — 4 PO POŁUDNIU.



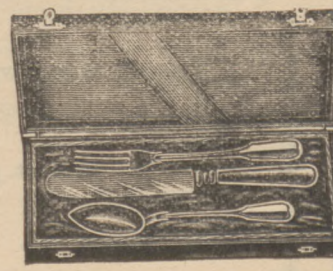
NAJTANIEJ

w Krakowie ul. Grodzka 58.



Najlepsze zegarki, wartościowe pierścionki i wszelkie wyroby jubilerskie poleca najtaniej

Emil Goldwasser w Krakowie, ul. Grodzka L. 58.



APTEKA POD „ZŁOTYM SŁONIEM” H. BARTMAŃSKIEGO I SPÓŁKI

w Krakowie ul. Grodzka L. 22.

----- poleca własnego wyrobu: -----

Chrysis

płyn znakomity przeciw wypadaniu włosów w two-
rzeniu się łupieżu. flakon 2 Kor 50 hl
ziołka do tego 50 hl.

Maść na piegi

nie szkodliwa dla cery
słoik 1 Kor.

Sudol

środek pewny przeciw poceniu się
rąk i nóg. Flakon 80 hl.

Przesyłki pocztowe załatwia się odwrotnie.

Kobieta

jej kwestya, wpływ
i znaczenie na polu
pracy społecznej.
Napisał Dr. M. Nar-
towski.

Do nabycia wszędzie. — Cena 40 hal.

Zakład artystyczno-kamieniarski i budowlany

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie posia-
da wielki wybór gotowych pomników
z piaskowca, granitu i marmuru. Podej-
muje się wykonania grobowców w miej-
scu i na prowincyi. Telefon 795. 60-71-24

F. BAŁABUSZYŃSKI w Krakowie ulica Szewska 10.

polecam: Bieliznę męską, damską i dziecięcą. — Bieliznę stołową, ręczniki i ścierki. Bieliznę na łóżka
oraz kołdry. — Płótna i sztyrtyngi. — Wyprawy ślubne. — Wyroby trykotowe, skarpetki i pończachy.
----- Krawaty, spinki, chustki, szelki, halki, fartuszki i parasole. -----

Ceny niskie.

P. T. Członkom „Polskiego Związku Narodowego” przysługę
od wszystkich towarów 10% opustu za okazaniem legitymacyi. Legitymacye
proszę okazywać dopiero przy płaceniu.

Towary wyborowe.

Zegarki na spłaty
dla każdego. 83

Nro 72. Prawdziwe 14 karat. złote plaqué me-
skie i damskie zegarki z przednim grawirowa-
niem, o dobrym werku idący w kamieniach
K. 20. te same kryte po K. 25.
Nro 73. Prawdziwe srebrne mekie i damskie
zegarki o 3 bardzo silnych srebrnych kopertach
z bogatym grawirowaniem np. z koniem, jele-
niem, lwem lub krajobrazem, prawdziwy anker
punktalnie uregulowany po K. 30.
Nro 74. Najświeższa nowość. Srebrne mekie
zegarki „remont. anker” z jednym naciąg-
niem idące 8 dni bez przerwy, w kamieniach
rubinowych, z kółkiem kompasowym przez cy-
ferblat widocznym K. 35.
Nro 75. Wspaniałe mekie i damskie zegarki
Met-Tula remontoir kryte z pozłacaną główką
werk pewny, niezawodzący K. 18.
Nro 76. Niklowy remontoir zegarek dla chłop-
ców otwarty, modny, pięknie grawirowany K. 8

Ceny rozumie się na spłaty miesięczne po 2
K. przy zamowieniu należy połowę należ-
ności uiścić przy pobraniu pocztowem, lub na-
desłać.

Wiedeńska fabryka zegarków
HENRYK WEISS
Wiedeń XIV, Pillerg 1/W.

2 korony miesięcznie.

HERBATA I
PASTA

6525-8

po 6, 10, 20, 40, hal. JÓZEFA FUNEK, KRAKÓW BRACKA 6.

Dla członków „Polskiego Związku Narodowego” 3% od wszystkich towarów.

Kraków, Rynek 22. :: Kraków, Rynek 22.

R. DITMAR

(naprzeciw odwachu) Telefon 244.

Największy skład lamp naftowych, spirytusowych, żarowych, świeczników elektrycznych,
----- piecyków pokojowych bez komina. -----

Oddzielny skład szkła i porcelany.

Bogaty wybór serwisów porcelanowych i zastaw szklanych od najtańszych do najwy-
kwintniejszych. Garnitury na umywalnie. Szkło zwykłowe montowane. Wazony, figury.

Specjalność! Niepękające serwisy fajansowe po nader niskiej cenie.

Skład nafty plac W.W. Świętych 1. 10.

P. T. Członkom „Polskiego Związku Narodowego” w Krakowie za okazaniem legitymacyi przysługę następu-
jący rabat: od lamp i przyborów do tychże, szkła zwykłego i białej porcelany 10%, od szkła zwykłego
i lepszych zastaw porcelanowych 15%, od nafty o 2 hal. na litrze niżej cen konkurencyjnych.

Najtańszy chrześcijański
ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI
Stanisława Piotrowskiego
członka „P. Z. N.” 88
przy ul. Sławkowskiej, L. 24. (Dom XX. Marków)

Poleca po cenach niebywale tanich

ZEGARY

oraz

ZEGARKI

BIŻUTERYĘ

w różnych

srebrną

gatunkach,

złotą

Każdą większą reperację wykonuję sumiennie
pod jednoroczną gwarancją za 1 K. 80 h.
Dla członków „P. Z. N.” 10% taniej.

Najlepsze i najtańsze źródło do nabycia skrzypiec ze smyczkiem i futerałem

dla szkół 3/4, 0, 1/4

Nr. 000 . K. 16.
Nr. 00 . K. 17.
Nr. 0 . K. 19.
Nr. I . K. 21.
Nr. II . K. 25.

dla orkiestry:

Nr. III . K. 28.
Nr. IV . K. 30.
Nr. V . K. 35.
Nr. VI . K. 40.
Nr. VII . K. 45.
Lit. A . K. 50.

do koncertów:

Lit. B . K. 60.
Lit. C . K. 80.
Lit. D . K. 100.
Lit. E . K. 130.
Lit. F . K. 160.
Lit. G . K. 200.

za pobraniem pocztowem z pełną
gwarancją, dostarczają

V. F. CERVENÝ & SYNOWIE

c. k. Nadworna fabryka instrumentów w Königrätz (Czechy).

79

Skrzypce ze smyczkiem bez futerału 1/2, 3/4, po K. 8. — 9 — 10. — 12. — 14. — Skrzynki,
K. 1 1/2. —, Altówki od K. 14. — do K. 130. —, Mandoliny K. 15. — do 65. —, Cytry koncertowe
K. 16. — do K. 200. —, Elegiczne — cytry K. 44. — do K. 240. Gitary K. 18. — do K. 150 — Nie-
zrównane instrumenty dęte: Kornety, Flügelhorny, Trąby, Althorny, Tenorhorny, Barytony, Waldhor-
ny, Primhorny, Cornony, Zug — Puzony z wentylami i Puzony wojskowe, Basy, Kontra-Basy, Ce-
sarskie-Basy, Instrumenta tornistrowe dla austr. obrony krajowej, Klarnty, Flety, Oboja a Fagoty itd.

C. k. Nadworna Fabryka instrumentów V. F. Cervený & Synowie w Königrätz (Czechy).

Najpopularniejsze tytonie

są tak zwana „siedemnastka” (Feiner
Herzogowina Rauchtak) paczka 34 ha-
lerzy, i tak zwana „trzynastka” (Mit-
telfeiner türkischer Rauchtak) paczka
26 halerzy.

Te dwie odmiany tytoniu w równych
częściach zmieszane dają doskonałą
mieszkankę. Bardzo smaczna jest
w paleniu i nadaje się znakomicie do
tutek „NORIS” oznaczonych literą N

Również nadzwyczaj smaczną jest w pa-
leniu ta mieszkanka w bibułkach cyga-
retowych „POBUDKA” wyrobu fabry-
ki „NORIS” 80

Mra W. Bełdowskiego

w KRAKOWIE.

Cena: „POBUDKA” w książeczkach
4 hal. w opakowaniu patentowem 6 hal.

Zwolennikom kręconych papierosów
zwracam uwagę na bibułki „Pobudka”.

Prześcieście palić przezroczyste bibułki.

Najwyższe odznaczenie światowe.

NAJPRZEDNIEJSZA

HERBATĘ CEJLON

„RANGALLA CEJLON TEA”

Największe odznaczenie światowe.

pod własną marką ochronną „PALMA”, importowaną wprost z Cey-
lonu, a urzędowo chemicznie badaną po cenie:

Nr. 1. Opakow. czerw.-złote

kor. 1-40 za 125 gr.
" 0-75 za 62 1/2 gr.

Nr. 2. Opakow. błękitno-złote

kor. 1-20 za 125 gr.
" 0-65 za 62 1/2 gr.

przy odbiorze 1 kg. naraz franko opakowanie i porto do każdej
miejscowości Austro-Węgier.

POLSKA

A. HAWELKA w KRAKOWIE

ces. król. Dostawca Dworu Austr.-Węgiersk. i król Grecyi.

Dla P. T. Kupców i Kółek rolniczych odpowiedni rabat.

5%

od wkładek daje

„Bank Polskiego Związku Narodowego”

Procent liczy się od dnia następnego
po złożeniu.

Zwrot na każde żądanie.

Biuro otwarte od 10-12 rano i od 6-8 wieczór.

Kraków — Rynek gł. A.-B. L. 45. II. p.

Telefonu Nr. 2024/VIII.

PALARNIA KAWY

pierwsza Krakowska
elektro-mechaniczna
PALARNIA KAWY

poleca częściowo
i hurtownie
wyborowe gatunki
Kawy palonej
najnowszym
i najlepszym spo-
sobem za pomocą
„porzącego powietrza”
po cenach
najniższych.

M. JAWORNICKI.

KRAKÓW

Rynek gł. 4.

Marceli Bojarski, zegarmistrz
w Krakowie, ul. Floryańska 4.

poleca swój skład
Zegarków kieszonkowych, Zega-
rów pendulowych, ściennych, sto-
łowych i budzików,
przy 2-letnim zaręczeniu, po cenach
najprzystępniejszych.

Uskutecznia wszelkie reperacje i wy-
konywa najdokładniej z jednorocznem
poręczeniem. Przyjmuje do zamiany
stare zegarki.

P. T. Członkom „Polskiego Związku Narodo-
wego” przysługę 10% za okazaniem legityma-
cyi. Legitymację proszę okazać dopiero przy
płaceniu.

Proszę uważać na firmę i Nr. domu!

M. WIŚNIEWSKI

fryzyer

Kraków, ul. Długa 26.

poleca się łaskawym względem
P. T. Publiczności.

(89.)

Wszystkich chętnych służenia celom „POLSKIEGO
ZWIĄZKU NARODOWEGO” zapraszamy do prenu-
meraty „Wawelu”,
„WAWEL”
wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca. Prenu-
meratę należy nadsyłać wprost do Redakcyi i Admi-
nistracyi „Wawelu” Kraków, Rynek gł. 45. II. p

Zakład artystyczno-fotograficzny

FRANCISZKA KRYJAKA

TELEFON 806. W KRAKOWIE TELEFON 806.

(wechód do Zakładu od ulicy Dominikańskiej l. 3, i od ulicy Poselskiej l. 30.)

CENY KONKURENCYJNE:

69

3 sztuk wizytowych . K. 1-80
6 " " . K. 2-40
12 " " . K. 3-
3 " makart. gab. . K. 3-
6 " " . K. 4-40
12 " " . K. 6-
3 " gabinetow. . K. 4-
6 " " . K. 5-40
12 " " . K. 7-
Z głębokim poważaniem
Franciszek Kryjak.

Wybór duży.

Rok założenia 1871.

Ceny niskie.

Magazyn nowości i bielizny

A. Skórczewskiego i Polakiewicza

Kraków, ulica Floryańska l. 13.

poleca BIELIZNĘ męską białą i kolorową ze słynną marką Lwa. BUCIKI
oryginalne amerykańskie. KAPELUSZE i Cylindry z pierwszorzędných fabryk.
Rękawiczki praskie i angielskie. Krawaty. Płaszczki gumowe. Peleryny. Koce
i Pledy angielskie. Przybory do podróży.

94 CENNIKI DARMO i OPLATNIE.

Członkom „Polskiego Związku Narodowego” udzielamy przy zakupnie towarów
za gotówkę za okazaniem legitymacyi 6% rabatu, z wyjątkiem kapeluszy
i cylindrów Habiga, obuwia amerykańskiego i kaloszy rosyjskich.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Stefan Schweichler.

Z drukarni Fr. Foltina w Wadowicach pod zarządem St. Starostki.